Drodzy Rodzice, kochane dzieci.
Zaczynamy nowy tydzień – jak ten czas leci. Tematyką tego tygodnia będą ZWIERZĘTA. Zajęcia obejmują te młodsze i te nieco starsze dzieci. Proszę wybrać odpowiednie dla swoich dzieci . Mam nadzieję, że dzieci chętnie przystępują do zajęć. Pamiętajcie – już niedługo wakacje.

Pozdrowienia – Anna K.

08. 06. 2020r. - Poniedziałek - „Mój przyjaciel – pies i kot".

1. Na początek dnia – rozruszajmy się troszeczkę. Propozycja na domowe zabawy z piosenką. Znajdziecie ją na stronie:

https://youtu.be/pmnhbsuwg74

2. Zabawa z piłkami i inne:
Rodzice (członek rodziny) i dziecko, siedzą naprzeciwko siebie:

Podawanie do siebie piłki rękami oburącz.
Siłowanie – obie osoby trzymają piłkę. Na sygnał każdy ciągnie piłkę do siebie licząc, np. do pięciu. Wygrywa ten, kto zabierze piłkę.
Klaskanie – dziecko powtarza rytm, który pokaże rodzic (przy uniesionych łokciach).
Dmuchanie – podawanie do siebie piłeczki ping-pongowej (może być balon) dmuchając ją.
Rzucanie – rzucamy oburącz jak najdalej woreczek (lub kulkę z papieru). Następnie czołgamy się (lub pełzamy) po przybór.
Ślizganie – leżąc na podłodze (lub na kocyku) wykonujemy ślizgi na brzuchu (ważne, by ręce odpychały się równomiernie.

Zabawę można przeprowadzić w formie zawodów.

3. Przygotujcie kochani książeczki ze zwierzątkami. Przydadzą się w tym tygodniu. Na pewno macie. Codziennie oglądajcie te o których mówimy… Pooglądajcie dzisiaj książeczki o zwierzętach domowych (psach, kotach, żółwiach, chomikach, rybkach, itp.). Skupcie uwagę na wielkość zwierzątka. Zastanówcie się, jakie mają potrzeby i jakie są związane z nimi obowiązki.

4. Posłuchajcie przeczytanego przez Rodzica wierszyka Ewy Szalburg-Zarembiny pt. „Szczeniątka"

„Szczeniątka"

Ewa Szelburg-Zarembina

Bez liku
jest szczeniątek w koszyku.
Jedno – podobne do matki.
Drugie – w białe łatki.
Trzecie – czarne jak wronka.
Czwarte – bez ogonka.
Podpalanych dwoje.
A ostatnie, to najmniejsze,
ono… będzie moje!

Odpowiedzcie na pytania:

(1) Gdzie leżały szczeniątka ?
(2) Jak wyglądało pierwsze ? - (drugie, trzecie, czwarte...)
(3) Jak wyglądały dwa pieski ?
(4) Co znaczy słowo „podpalane" ?
(5) Jakie było najmniejsze ?

(6) Ile było wszystkich szczeniąt ?
Nauczcie się proszę, wierszyka na pamięć.
5. Posłuchajcie piosenki pt. „**Puszek Okruszek**”, śpiewanej przez Natalię Kukulską. Kiedyś ta piosenka była hitem dla dzieci. Piosenkę znajdziecie na stronie:

https://www.youtube.com/watch?v=_j6DwFwmV98

6. To co lubicie – ZAGADKI -

„Nasi pupile” – rozwiązywanie zagadek – wierszyk T. Jabłońskiego

Któż to ma swe piórka takie kolorowe?
Któż to tak uciesznie przechyla swą głowę?
Chętnie dużo mówi, okiem swoim mruga,
Jeśli mieszka w klatce, to pewnie… (papuga)

Kosmate futerko,
Oczka jak paciorki,
W bębenku wciąż biega,
Podobne do norki. (chomik)

Małe, kolorowe, żyją w szklanym domu.
Choć nie mają głosu, nie wadzą nikomu. (rybki)

Pełne wody – lecz nie morze,
Rybki ma – lecz nie jezioro,
Zanim spać się dziś położysz,
Pokarm wsyp, będzie wesoło. (akwarium)

Cóż to jest za zwierzę: zwinięte jak lina,
Podwójny ma język, na drzewa się wspina. (wąż)

7. Zabawa ruchowa: „**Kotki piją mleczko – kocie drogi**”
Dzieci – kociątka klęczą obok swoich „misek” (kulka, kostki papieru, plastikowe talerze), nachylają się i naśladują językiem picie mleka z miski.
Na hasło „Kotki idą na spacer” – chodzą na czworaka pomiędzy miskami.
Na hasło „kotki piją mleko” – wracają do swoich miseczek i dalej naśladują picie mleka.
Inne hasła: „koci grzbiet”, „kotek zwija się w kłębek i śpi”, itp.

8. Praca plastyczna: „**Mam zwierzątko**”. Przygotujcie kartki papieru, farby i pędzelki. Namalujcie farbami portret swojego ulubionego zwierzątka domowego - takiego, jakie macie lub chciałybyście mieć.

9. Wysłuchajcie czytanego przez rodzica opowiadania Olgi Masiuk, pt. „Zwierzątko”

„ Zwierzątko ” *Olga Masiuk*

– Zgodzili się! – Jacek wpadł do sali.
– Kto i na co? – Marysia spojrzała zza okularów.
– Rodzice na psa!
Dzieci otoczyły Jacka kołem. Od dawna wiadomo było, jak marzył o psie.
Wciąż o nim mówił.
– Tata szuka przez internet, bo chce, żeby był rasowy.

– A ty?
– Nie musi być rasowy w ogóle. Chcę tylko, żeby był Puckiem.
– Kim?
– Puckiem. Żeby miał tak na imię.
– Jak znajdziesz psa, który ma na imię Pucek? – zdziwiłem się.
– Oj, Paku, Paku. Od razu będę wiedział, że to Pucek – wyjaśnił Jacek, choć i tak nie bardzo rozumiałem. – Tata przeglądał wczoraj różne strony w internecie, bo chce, żeby pies miał rodowód i nie był podrabiany. Tak mówi.
Jacek cały dzień był bardzo zadowolony. Następnego dnia okazało się, że jego tata już znalazł zwierzaka przez internet i w sobotę jadą z Jackiem do Kołobrzegu, bo tam znajduje się hodowla psów.
– Tata mówi, że ten pies będzie bardzo drogi, ale prawdziwy – powiedział Jacek.
– A jaki miałby być? – zdziwił się Staś. – Zmyślony?
Jacek jednak nie zwracał uwagi na żadne komentarze.
– Obiecał mi tylko, że będzie Puckiem.
W poniedziałek wszyscy czekaliśmy zniecierpliwieni na Jacka. Tata odprowadził go do przedszkola. Nie wyglądał na szczęśliwego, za to Jacek promieniał.
Za nimi zaś dreptał mały śmieszny kundelek z wesoło zawiniętym ogonkiem. Obiegł całą salę i obwąchał buty naszej pani. Merdanie ogonem wyrażało chyba najwyższą aprobatę. Zdziwił się nieco na mój widok, ale szczeknął w końcu dość przyjaźnie. Wpadł też do kuchni i po sekundzie wypadł z niej, ruszając pyskiem.
Za nim wypadła rozzłoszczona pani Asia.
– Ukradł parówkę – krzyczała. – Co to za potwór?!
Potwór tymczasem odnalazł Jacka i ukrył się za nim, przytulając się do jego łydek.
– Nie bój się, Pucku – powiedział Jacek.
Wszyscy zamarliśmy, bo być może Pucek mógł się nie bać, ale my wszyscy trzęśliśmy się ze strachu przed panią Asią. Na szczęście tata Jacka przybył z pomocą.
– Najmocniej przepraszam za niego. Jutro przywiozę parówki, a teraz już go zabieram. Chodź! – krzyknął do psa, ale ten się nie ruszał. W końcu tata Jacka wziął głęboki oddech:
– Chodź… Pucek.
Na dźwięk tego imienia piesek rzucił pani Asi wyzywające spojrzenie i pobiegł za tatą Jacka. Kiedy oniemiała pani Asia schowała się do kuchni, otoczyliśmy naszego kolegę.
– To był pies z rodowodem? – wykrzyknął Tomek. – Przecież to jakiś…
– Pucek – szybko wszedłem Tomkowi w słowo, czując, że Jacek może się pogniewać.
Mój przyjaciel spojrzał na mnie z wdzięcznością.
– Wiedziałem, Paku, że ty od razu rozpoznasz w nim Pucka! Nie, nie ma żadnego rodowodu. Jechaliśmy z tatą do tego Kołobrzegu. I zatrzymaliśmy się na stacji benzynowej. I Pucek wskoczył nam do samochodu. Na stacji pan powiedział, że ten pies się błąkał od dwóch tygodni i że oni nie mogą go już dłużej dokarmiać. A ja od razu poznałem, że to Pucek.
– A co twój tata na to?
– Powiedział, że w życiu nie widział tak brzydkiego psa i zadzwonił do Kołobrzegu, że nie przyjedziemy – odparł z dumą Jacek.

Po wysłuchaniu całego opowiadania, odpowiedzcie na pytania:

1) O jakim psie marzył Jacek ?
2) Jaki był pies Jacka ?
3) Skąd Jacek wziął swojego psa ?

10. Na zakończenie dnia (może przed snem) obejrzyjcie bajkę pt. „**Co w trawie piszczy**”. Znajdziecie ją na stronie:

https://www.youtube.com/watch?v=tf8X4eYsJyU

Miłej zabawy
Pani Ania